



Drużynowy nowego wzoru

Autor: Jan Michna

Wędrownictwo w kryzysie

Jak wiemy, ruch wędrowniczy jest w kryzysie – ciągle jest niestabilną i najmniejszą metodyką. Jako Organizacja Harcerzy rozmawiamy o tym nie od wczoraj ([artykuł Szymona Zamorskiego](#)) próbując znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego nam tak dobrze nie idzie i co trzeba zrobić lepiej?

Jak byśmy nie spoglądali na stawiane tezy i propozycje, to należy stwierdzić, że harcerstwo opiera się na pracy w grupach – tworzymy zastępy, drużyny... Wydaje się, że takie podejście jest zdecydowanie bardziej wydajne, bardziej skuteczne, a może po prostu czyni nas ludźmi szczęśliwymi, bo w grupie zawsze raźniej, nie? Budujemy relacje, rozwijamy się społecznie, wchodzimy w interakcje, z których wychodzimy silniejsi. Gdybyśmy działali indywidualnie, może byśmy odnosili pojedyncze sukcesy, ale dużym kosztem pracy przy małym zysku. Grupa jest osią naszej pracy.

Kluczem do dobrego działania grupy jest posiadanie dobrego lidera. U nas ma on swój tytuł – drużynowy. Jak byśmy naszej grupy nie nazwali: patrol, drużyna, krąg, a może Mariola (za śp. [Jakubem Górniakiem](#)), to lider będzie niezbędny. Wydaje się, że przez ostatnie lata niedosyt instruktorów do “robienia” wędrownictwa dał efekt stopniowego spadku poziomu ilościowego i jakościowego w skali Organizacji. Jest to najczęstszy powód, jaki mi podają hufcowi podczas rozmów o stanie wędrownictwa w ich hufcach. Zatem postawmy pytanie: skąd brać takich ludzi? Co nasi drużynowi wędrowników muszą sobą reprezentować? Czy naprawdę to takie trudne?

Postaram się pokazać Tobie, czytelniku, żeby stać się drużynowym wędrowników nie trzeba tak wiele!

Mistrz balansu

Często w naszych środowiskach pokutuje przekonanie: by zostać drużynowym, to trzeba być hardkorem. Umieć wszystko, wiedzieć wszystko, robić niestworzone rzeczy i spełniać się w każdym aspekcie życia. Bądźmy jednak świadomi, że to stan utopijny, którego nikt nie osiągnie. Co więcej, według mnie celem drużynowego jest prowadzenie i wskazywanie, a nie bycie najlepszym we wszystkim. Po drugiej stronie spektrum znajduje się słabiak, który “nie ogarnia”, jest bezbarwny i nie pociągnie za sobą młodych, ambitnych ludzi.





Nie każdy będzie dźwigał takie fizyczne ciężary - są jednak specjaliści fot. Julek Batory - 5 UDH Puszcza (HAL 2022)

Specjalnie zestawilem te dwa kompletnie odległe przykłady, by zobrazować Tobie, że bycie drużynowym to sztuka znalezienia balansu. Nie będzie to złoty środek, bo ani nie będzie on w środku, ani nie będzie złoty. Każdy musi znaleźć swój balans zależnie od własnego charakteru, docelowej grupy czy nawet konkretnej sytuacji. Posiłkując się powyższym przykładem, drużynowy powinien już wejść w dorosłość, zdobyć HR-a, mieć zainteresowania i umiejętności, w których jest naprawdę dobry. Spełniając te warunki będzie wystarczającym wzorem dla swoich wędrowników.

Elastyczność jest najbardziej pożądaną formą podejścia do sprawy. Z jednej strony chcemy być jak najbardziej skuteczni w swojej harcerskiej pracy, a z drugiej strony wymusza to na nas zmieniający się świat. Obecnie posiadanie wiedzy przestaje być kluczem do radzenia sobie - Internet i sztuczna inteligencja dały nam mnóstwo informacji na wyciągnięcie dłoni. Teraz liczy się to, jak zgrabnie i skutecznie będziemy mogli się dostosować do nadchodzących zmian społecznych, technologicznych, gospodarczych czy zawodowych

Aspekty stylu pracy wędrowniczej drużynowego zebrałem na schemacie poniżej. Przyjrzyjmy się poniższemu "parom" działania - dlaczego nie można popadać w skrajności?

autorytarny

Drużynowy daje przestrzeń do rozwoju i brania odpowiedzialności

↔ **bierny**

Drużynowy reaguje, nie pozostawia swoich chłopaków samych sobie

hipersympatyczny

Drużynowy nie jest "misiem do przytulania"

↔ **bezduszny**

Drużynowy wykazuje się empatią, by lepiej zrozumieć swoich wędrowników

chaotyczny

Drużynowy ma wizję, bo bez niej nie pociągnie za sobą nikogo

↔ **sztwywny planista**

Drużynowy nie realizuje dokładnie planu niezależnie od okoliczności, uwzględnia zmieniające się warunki

infantylny

Drużynowy nie ogranicza się tylko do dobrej zabawy w drużynie, by nie pozbawić swoich podopiecznych szansy rozwoju

↔ **kołcz**

Drużynowy daje przestrzeń dla wędrowników do spontaniczności i zabawy, a tym samym budowy relacji

hardkor

Drużynowy nie musi być mistrzem wszystkiego, gdyż będzie poświęcał swojemu rozwojowi zbyt wiele uwagi, zamiast skupić się na przewodzeniu

↔ **słabiak**

Drużynowy bezbarwny i zagubiony, będzie musiał za dużo poświęcić, by siebie ogarnąć

O typach instruktorów wędrowniczych przeczytasz też w artykule phm. Jakuba Kuciaka "[Jakim typem wędromistrza jesteś?](#)"



“Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco!”

Elastyczność i balans nie są wystarczającymi elementami, by stać się dobrym drużynowym wędrowników. Jako że mamy przewodzić, rodzi się pytanie: do czego? Ogólnie wiemy, że igłą naszego kompasu ma być Przrzeczenie i Prawo Harcerskie. Z technicznego punktu widzenia chcemy wychować Harcerzy Rzeczypospolitej – świadomych, aktywnych i samodzielnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa Niebieskiego. Jednak od piętnastolatka wstępującego do drużyny nie możemy oczekiwać, że będzie rozumiał, jaką drogę chcemy mu “zgotować”. I do tego sam musi chcieć pójść tą drogą.

By tak się stało, drużynowy musi go natchnąć do działania. Kluczem do tego jest posiadanie WIZJI oraz umiejętne przedstawienie jej chłopakom. Tak jak każda [wyprawa potrzebuje leitmotivu](#), tak drużyna potrzebuje wizji – wspólnej osi, która gromadzi wokół siebie wędrowników. To drużynowy powinien przyjść z tą wizją do chłopaków, nie może się ona wykuć dopiero po jakimś czasie. W małych grupach sama empatia lidera wobec członków grupy może być wystarczająca by się przyciągać – jak będzie miło i będę czuł się wysłuchany, to chętniej będę częścią tej grupy. Lecz gdy przekroczy pewien próg, to możliwość oddziaływań indywidualnych spada – bez dodatkowego spoiwa, którym jest wizja, drużyna się po prostu rozproszy i ostatecznie rozpadnie.



Kwaterka obozowa, będąca także działaniem (quasi)wędrowniczym, także wymaga przedstawienia wizji uczestnikom fot. Julek Batory - 5 UDH Puszcza (HAL 2022)

W takim razie z czego składa się taka wizja drużyny? Po pierwsze, trzeba określić jasne zasady działania drużyn - postawić granice, pomiędzy którymi mają poruszać się wędrownicy. Mamy przewodzić, więc musimy z jednej strony dać przestrzeń, a z drugiej strony ją ograniczyć, by wskazywać kierunek. Na granice będą składać się zasady życia zgodnie z Prawem Harcerskim, aktywnego współtworzenia drużyny, współistnienia w drużynie czy ciągłej pracy nad sobą. Te zasady będą drastycznie inne niż w drużynie harcerzy, dlatego ich odpowiednie zakomunikowanie nowym wędrownikom jest kluczowe (może w tym pomóc [Naramiennik Wędrowniczy](#)). Co ważne, na płaszczyźnie technicznej będą one różne dla każdej drużyny, dlatego każdy musi je samodzielnie szczegółowo określić.

Po drugie, powinniśmy od samego początku pokazywać swoim chłopakom, że to oni mają być odpowiedzialni za organizację programu. Potrzebujemy w nich zacząć budować pokłady motywacji wewnętrznej do osobistego rozwoju - tej zewnętrznej mieli mnóstwo za czasów "młodszo-harcerskich". Z moich osobistych spostrzeżeń wynika, że brak motywacji wewnętrznej jest jednym z najczęstszych powodów kryzysu w zdobywaniu stopnia Harcerza



Orlego. Zatem wydaje się, że najłatwiej u wędrowników budować wewnętrzną motywację poprzez ich zaangażowanie w zorganizowanie biwaku, poprowadzenie dyskusji czy odpowiedzialność za trasę jednego dnia na obozie.

Po trzecie, trzeba określić wachlarz programowy drużyn. Opcji jest mnóstwo (możesz je znaleźć np. na dostępnej z maila @zhr.pl [Wędropedii](#)), jednak nie wszystko będzie odpowiadało członkom drużyny. Drużynowy też się musi bawić - lider powinien umieć przekuć swoje pasje i pragnienia na możliwości drużyny. Co więcej, autentyczność jest jednym z największych atutów instruktorów harcerskich, więc warto z niej korzystać. Trzeba być jednak świadomym, że są dwie szkoły: wymagać i motywować oraz zarażać motywacją (robić samemu). Wydaje się, że w przypadku wędrownictwa trzeba ograniczyć się do pierwszej szkoły, a drugą stosować z dużym umiarem. Może to być jedno z największych wyzwań dla drużynowych, szczególnie tych, którzy prowadzili drużynę harcerzy.

Po czwarte i chyba najważniejsze, drużynowy musi pokazać, że pełni służbę wobec grupy. Jako lider jest odpowiedzialny za obranie kierunku, ale też sprawuje opiekę nad swoimi ludźmi. Nie może on wykorzystać posiadanej władzy do spełniania swoich zachcianek (np. poprzez narzucenie kierunku obozowego, który był tylko jego marzeniem). Co więcej, to do najślabszych pomysłów można zaliczyć narzekanie na swoich wędrowników - dowodzi to braku umiejętności zarządzania swoimi ludźmi.

„Zawsze dwóch ich jest, nie więcej, nie mniej. Mistrz i jego uczeń.”

Podwojenie liczby drużyn wędrowników na Mazowszu w roku harcerskim 2023/2024 pokazało mi, że drużyny te są także zapleczem kadrowym dla naszej Organizacji. Coraz więcej wędrowników wraca do drużyn harcerzy czy gromad zuchów i obiera ścieżkę instruktorską - obserwujemy zauważalny wzrost liczby przewodników i kandydatów na instruktorów. Otworzyło to też ścieżkę do przekazywania drużyn wędrowniczych następcom, co było zjawiskiem przedziwnie rzadkim w mojej chorągwi.

Dlatego od początku pełnienia funkcji referenta proponowałem nowy model budowania kadry drużyn. Tam, gdzie to było możliwe, tworzyliśmy tandemy instruktorskie. W idealnym zestawieniu jest to drużynowy podharczmistrz wraz z przybocznym przewodnikiem. Taki układ ma mnóstwo zalet: na obozie kadra tworzy kadrę wypoczynku, tj. kierownik + wychowawca. Co więcej, jeden instruktor nie będzie w stanie poprowadzić więcej niż 6-8 prób na stopień HO, więc drugi będzie dla niego ogromnym odciążeniem. Starszy przygotowuje młodszego do roli drużynowego - to przygotowanie będzie dłuższe i opóźnione wiekowo ze względu na potrzebę zdobycia większego doświadczenia życiowego i różnicy wieku, która ułatwia budowę autorytetu przyszłego drużynowego. Trzeba także odnotować, że dzisiejszy świat bardzo drenuje naszych instruktorów - wymaga od nich większego zaangażowania w sprawy naukowe, zawodowe czy społeczne, względem początków XXI



wieku. To odbija się na ich czasie i siłach, które mogą poświęcić na zaangażowanie społeczne “w harcówkę”.

W temacie obciążenia instruktorów, trafne spostrzeżenia przedstawił [Mateusz w swoim artykule](#). Ja mogę dodać, że w tej konfiguracji drużyny i przyboczny nie musi dawać z siebie 100%, poświęcając wiele innych ważnych dla siebie spraw. A co więcej, taki tandem może w kluczowych momentach wypracowywać 200% normy.



Od lewej: hm. Paweł Joński oraz [Phm. Jakub Kuciak](#), założyciele 82 WDW „Twierdza”, podczas obozu wędrownego w ambasadzie w czeskiej Pradze (HAL 2022).

Jednak, by nie popadać w zbyt ni entuzjazm kadrotwórczością drużyn wędrowniczych, trzeba zaznaczyć ważną kwestię: Nie każdy będzie liderem grupy (instruktorem), ale każdy ma zostać liderem swojego życia. Drużyny wędrownicze powinny przede wszystkim być miejscem rozwoju osobistego, a nie instruktorskiego. Przecież przyszli instruktorzy będą wzorem dla swoich harcerzy – gdzieś muszą mieć miejsce, w którym ten “wzór” ukształtują.



Drużynowy nowego wzoru

Podsumowując, przygotowanie instruktora do roli drużynowego nie jest skomplikowanym procesem. Nie trzeba być hardkorem, wystarczy opanowanie, solidność, elastyczność i stabilność. A to są cechy, które kształcimy w naszych podopiecznych i tego oczekujemy od naszych HR-ów. Stąd postawienie wymagania od drużynowego wędrowników posiadania stopnia HR-a nie jest wygórowane i nie powinno być nie wiadomo jakim wyzwaniem.

Następnie w czasie przygotowania kandydat musi zbudować wizję jak chce, by jego drużyna działała i jakie zasady będą w niej panować. Tutaj pojawia się wyzwanie, szczególnie dla młodych i niezaznajomionych z metodyką wędrowniczą. My, hufcowi, referenci i członkowie wydziału wędrowników powinniśmy widzieć tutaj pole do naszego działania - wsparcia wszystkich przygotowujących się do roli drużynowego wędrowników.

Samo kształcenie kursowe przyszłych instruktorów wędrowniczych nie powinno być dominującym procesem, tak jak w przypadku innych metodyk. Narzędziownik metodyczny jest u nas zbiorem półotwartym - dużo więcej zależy od drużynowego, jego inicjatywności i kształtu jego wizji. Stąd ograniczyliśmy na Mazowszu przygotowanie kursowe tylko do jednego weekendu, co obniża próg wejścia. Jednak przykładamy większy nacisk do rozwoju osobistego przyszłych instruktorów czy pracy z opiekunem - powinien to być rozwój systematyczny i jednostajny, stąd będzie to proces długi w czasie. Sumaryczne wymagania stawiamy wyższe, ale jesteśmy świadomi, że sztywny plan kursu nie wykształci instruktorów "w jeden księżyc". Potrzeba czasu, wysiłku opiekunów i zebrania doświadczenia (co jest kolejnym argumentem za tandemami instruktorskimi). Jednak bez bodźca w postaci kursów, nie będzie rozwoju - na Mazowszu tego dowiodło wprowadzenie Piguł Wędrowniczych.



Piguła Wędrownicza 2023 – w tej chwili już obecne instruktorskie kadry drużyn wędrowników – fot. Ignacy Tworzydło – 21 MDWów Echo

Wydaje się, że żeby wyjść z kryzysu wędrowniczego opisanego na początku artykułu, potrzebujemy Drużynowych Nowego Wzoru — nową jakość naszych instruktorów wędrowniczych: HR-ów z wizją i pełnych entuzjazmu, którym zarażają innych. By tego dokonać, zmiany muszą dokonywać się nie tylko w wydziałach, ale w referatach i hufcach naszej Organizacji.

Appendix

Przyszłym drużynowym mogę zostawić na koniec parę kluczowych porad:

1. Pamiętajcie, by być elastycznymi, dobierać styl waszego liderowania – będą kwestie, w których będziecie decydować wspólnie, a niektóre decyzje lider będzie musiał podjąć samodzielnie.
2. Drużynę utrzymuje się poprzez działanie – systematyczna praca, nawet o małej częstotliwości, będzie lepsza od chaosu i niejednostajności.
3. Władza nad Waszymi harcerzami, którą dostaniecie od hufcowego, nie polega na wydawaniu poleceń – ona polega na podejmowaniu decyzji i to będzie najczęstsza Wasza czynność jako drużynowych.



[Jan Michna](#)

W harcerstwie od 2002 roku, robił w nim już chyba wszystko. Od października 2022 roku referent wędrowników w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy, doktorant na Politechnice Warszawskiej zajmujący się aerodynamiką turbin wiatrowych, znany także jako SQ5BJ na falach radioamatorskich, miłośnik kolarstwa romantyczno-przygodowego szykujący się do startów w ultramaratonach rowerowych.